

Karol Kwieciński

"Poeta promienisty. Z filareckiej twórczości Tomasza Zana", Maryan Gawalewicz, Warszawa 1911 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 11/1/4, 473-474

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rozprawa jego „O sztuce dramatycznej w starożytności“. Ciekawy jest nado współudział Wyszkowskiego w pracy nad Barbarą Radziwiłłówną Felińskiego (s. 495 nn.).

Lwów.

Wiktor Hahn.

Szykowski Maryan dr. Z obozu klasyków. II. Salon literacki. Biblioteka Warszawska, 1911, I., s. 353—364.

Wśród papierów po Klementynie z Tańskich Hoffmanowej znalazł autor półtora rocznika pisemka domowego (od 23. X. 1823—2. II. 1825), które wychodziło od r. 1823—1827 pod nagłówkiem »Rozrywki wieczorne«, jako organ salonu literackiego, nie posiadającego zresztą większego znaczenia w porównaniu z innymi ówczesnymi stowarzyszeniami literackimi. Towarzystwo zbierało się w salonie mecenasostwa Tarczewskich a z dochowanego rysunku Karola Hoffmana możemy poznać uczestników zebrań w osobach: Tarczewskich, Wyszkowskiego, Klementyny Tańskiej, Karola Hoffmana, Hermanowej i t. d. Na posiedzeniach odczytywano artykuły członków, których treść stanowiły: recenzje teatralne, muzyczne, z wystawy sztuk pięknych, z dzieł naukowych, wiersze (nawet Mickiewicza i Zaleskiego), tudzież humoreski, noszące wspólny tytuł „Momus“ (autorstwo pani domu), wreszcie szarady i zagadki. Najwięcej interesu budzą prace literackie Klementyny Tańskiej, która umieściła tu nowelkę o młodziku, wykolejonym przez grafomanię p. t. „Nieszczęśliwy poeta“, wreszcie charakterystyczną, nigdzie nie drukowaną nowelkę „Pan Młody“ o wątpliwej wartości kolorystycznie romantycznym. I prąd romantyczny zdobywa powoli coraz więcej miejsca, pozytywnie przez przekład początku „Lilli z Lidsdalu“ Waltera Scotta, negatywnie w postaci złośliwych uwag pod adresem romantyczności, których autorem jest klasyk Wyszkowski. Posiedzenia wypełniała też loterya literacka. Pisemko daje korzystne wyobrażenie o umysłowym poziomie treści jego tworzących ludzi. W artykule dr. Szykowskiego znajdujemy ciekawy przyczynek do kultury literackiej w Polsce epoki pseudoklasycznej.

Kamionka strumiłowa.

Mieczysław Kalitowski.

Gawalewicz Maryan. Poeta promienisty. Z filareckiej twórczości Tomasza Zana. Z przedmową Al. Kraushara. Warszawa, nakł. i druk. M. Arcta, 1911, w 16-ce, s. 125.

Książeczkę zaopatrzył przedmową Al. Kraushar, której część pierwsza — pogrzebne wspomnienie niedawno zmarłego M. Gawalewicza: „pogarbionego, trawionego ciężką niemocą starca..“ i dalej w tym samym tonie, — rażąco odbija od żądającego życia i zapału dalszego toku filomackiego. Pełno tu niedomówień i przestarzałych sądów, wynikających z nieznamości już dość dawno odkrytego i obowiązującego

powszechnie *Archiwum Filomatów Pietraszkiewicza*. Wina w tem może nie autora przedmowy, lecz wydawców, którzy przypuszczalnie zbyt długo przytrzymali ją niedrukowaną.

Sylwetka poety, platonika, żywiołowca — jednak bez mickiewiczowskiego rozmachu, skreślona dokładnie. Uległa zwyczajowemu rozłożeniu na biograficzne generalia, wplecione w referat treści utworów. Ta przejrzystość układu stanowi jedną z wartości popularnej książki.

Skala oceny poezji Zana trafna, bo zrównoważona i jednolita; ukrytym jej miernikiem jest Mickiewicz. Często jednak ta skrytość przemienia się w brak porównawczego pogłębienia. Na korzyść autora trzeba też dodać, że znanym mu był wpływ racjonalizmu na psychę arcypromienistego, — czego aż do niedawna brakowało całokształtowi mickiewiczowskiemu. — Jedyny raz tylko przesadził Gawalewicz w przedstawieniu wzajemnych literackich stosunków obu poetów: przytaczając elegię Zana (z września 1818 r. — „Pożegnanie“), pseudoklasyczną, a co najwyżej trzymaną w stylu Karpińskiego, jako „epokowy wiersz, od którego rozpoczyna się prawdziwa doba romantyzmu w twórczości Mickiewicza“. Nadawały się raczej do szerszego, szczegółowego uwzględnienia Tryolety (w liczbie przeszło 20), które niezwykłym uznaniem darzył Mickiewicz. Dokładniej za to zapoznaje się czytelnik z zawartością i wartością czterech znaczniejszych utworów Zana: „Cyganka“ (ballada), „Gryczane pierożki“ (studencka krotochwila), „Miód“ (poemat) i „Tabakierka“ (również poemat, największy z zachowanych, godny stanąć obok mickiewiczowskiej „Kartofli“).

Opieranie się na źródłach z pierwszej ręki (Odyniec, Czeczot), nadaje książce, wbrew jej popularnemu założeniu, charakter poważniejszej literackiej rozprawki, którą przyszły autor monografii Zana — poety koniecznie musi poznać.

Tarnopol.

Karol Kwieciński.

Pogodin A. *Sonetcy miłosne A. Mickiewicza a pani Kowalska.* Biblioteka Warszawska, 1911, T. III. s. 156—160.

Autor, idąc śladem uwag Odyńca (Wspomnienia z przeszłości s. 228) o stosunku p. Kowalskiej do Mickiewicza i materiałów ogłoszonych przez prof. Kallenbacha, stara się udowodnić, iż był to poważny stosunek miłosny, nie pozbawiony wzniosłości, nastroju i delikatności, odzwierciedlony w sonetach XVI—XIX. Dzień dobry, Dobranoc, Dobry wieczór). Materiały nie udowadniają jednak realnej łączności przeżyć kowieńskich z wymienionymi sonetami; utwory owe zgadzają się zupełnie co do nastroju i treści, jakoteż przewodnich motywów erotycznych z innymi sonetami miłosnymi, „Danaidom“ odeskim poświęconymi; trudnaby też było rzeczą pogodzić wobec znanego tła życia kowieńskiego i cech charakteru poety, poważne i delikatne odnoszenie się do p. Kowalskiej ze stwierdzeniem głębokim i idealnym uczuciem do Maryli; jakkolwiek zaprzeczyć nie można, iż stosunek p. Kowalskiej do Mickie-